

## Wystawa „Piekło i niebo” – o pladze OPINIO-TWÓRCZOŚCI

*„Słowa mają dziś mocno nadszarpniętą reputację. Media przez większość czasu zajmują się rozpowszechnianiem kłamstw. Wygląda na to, że słowa niewiele mogą zdziałać wobec niedającego się znieść świata. Siły państwowe zapadły na wrodzoną głupotę i dlatego- choć autorzy gazetowych wstępniaków o tym zapominają - działalność terrorystów sprowadza się do bomb i porwań”.*

Jon Berger, *Spotkania*, Warszawa 2001

Pamiętacie „piekło-niebo”- grę popularną w szarych czasach późnego PRL ? Papierowa układanka - prymitywne orgiami - poruszana pracą obu dłoni „rozdziawiła” swoją papierową paszczę, pokolorowaną pisakami, lub na niebiesko - NIEBO, lub na czerwono -PIEKŁO. Zrządzenie losu, przypadek i indywidualny wybór (szczęście lub pech) decydował o wygranej przy wyborze NIEBO i o porażce przy drugiej ewentualności. Proste zasady, uwzględniające regułę prawdopodobieństwa: wygrywasz - przegrywasz, czarny - biały, zło – dobro, 1 lub 0.

O czym jest wystawa „Piekło i niebo”? Po pierwsze o idolach i ich kreowaniu, oraz, co tu kryć, o czytelnych mechanizmach, które tym prawdziwym tzn. medialnym „stwarzaniem” rządzą. Obraz współczesnego świata, jak banalnie by to nie zabrzmiało, zapelniają współistniejące ze sobą w realnej rzeczywistości mediowanej przez kulturę popularną (podobnie jak w obrazach Radka Szłagi) postaci, zdawać by się mogło, z nieprzystawalnych światów: oddalonych od siebie w czasie epok historycznych, różnych dziedzin nauki, kultury, polityki i wreszcie geografii.

Basquait, Chrystus, Michael Jackson i Idi Amin to współcześni idole – ikony, wprzęgnięci w mechanizm popkultury. Jej konstytutywna cecha - funkcja przemieniająca sytuację sztuczną (niemożliwą) w realną, pozwala istnieć obok siebie: najważniejszej postaci Chrześcijaństwa, królowi popu, malarskiemu samoukowi a nawet (i za sprawą wchodzącego na ekrany kin filmu „The Last King of Scotland” z aktorską kreacją Foresta Whitakera) ugandyjskiemu dyktatorowi o kanibalistycznych skłonnościach.

Trudno w tym miejscu odmówić sobie dygresji, która zabrzmieć może jak retoryczne pytanie godne anegdoty: Jak z antybohatera ostatnich kilku lat zrobić człowieka, któremu współczuje większa część zachodniego świata? Rozpowszechnić w Internecie (!) amatorskie nagranie tegoż człowieka z grubą pętlą na szyi kilka sekund przed śmiercią...

Ciężko jest w takiej sytuacji o jednoznaczny osąd moralny a nawet racjonalną opinię. Wydaje się, że to pożywka dla najbardziej „żarłocznej” cechy mediów – OPINIO-TWÓRCZOŚCI. Przymiotnik „opiniotwórczy” stał się, ostatnimi czasy, jednym z najbardziej pożądanym - oznaczający wartość samą w sobie. Już nie „obiektywny”, ale wręcz przeciwnie, taki, który wytycza kierunek: w tę lub w tamtą stronę, na prawo lub na lewo... Mamy więc opiniotwórcze: Dziennik i Gazetę Wyborczą, BBC i CNN, mamy również Flash Art.- co roku publikujący ranking najbardziej liczących się w świecie artystów.

Opiniotwórcze, co zdaje się zauważać Honza Zamojski, są zarówno instytucje związane ze sztuką jak czasopisma o sztuce traktujące, nie wspominając o wielkich festiwalach sztuki jakimi są targi i inne cykliczne imprezy. Artysta w cyklu obrazów zestawia z sobą: loga, nazwiska największych, prestiżowych instytucji i ich właścicieli, marki magazynów z gwiazdorskimi produkcjami polskiego malarstwa (kopia fragmentu obrazu Wilhelma Sasnala).

Szłaga i Zamojski, wypełniając założenia projektu „Piekło i niebo” używają tych samych popularnych narzędzi i jedyne właściwego im języka. Ich twórczość prezentowana na wystawie „Piekło i niebo” nosi znamiona perfekcyjnej OPINIO-TWÓRCZOŚCI. Powielając po raz kolejny obrazy aż nadto popularne dokonują kolejnego przesunięcia znaczenia - w stronę krytyczną, zyskując efekt ocierający się o zamierzony, choć raczej gorzki w swej wymowie, absurd.

Nie wahają się również sądzić, po swojemu - każdy przecież ma do tego prawo (!)

Zapytajmy raz jeszcze o czym jest ta wystawa??? Trzymając się biblijnej nomenklatury o wszechogarniającej pladze - pladze OPINIO-TWÓRCZOŚCI, zawsze uprzywilejowanej centrum, main stream, to, co zostało już poznane i uznane.

Niestety, wrodzony fatalizm każe mi sądzić, że na diagnozowaną przez twórców sytuację nie ma antidotum, pomimo znajomości reguł, które nią rządzą

Być może optymistycznie zabrzmią w tym kontekście dwa cytaty z lapidarium wielkiego krytyka zachodnich mediów R. Kapuścińskiego: „Każda myśl, pogląd, teza są podszyte swoim przeciwieństwem” („Nie ma czasu na niuanse, szczegóły, wieloznaczności, różnice, odcienie. Coś jest białe albo czarne i tyle. Kropka. Miejsce bogactwa zajmuje tempo, wszystko jest powtarzaniem tego samego...”)\*

- Wybieraj : piekło – niebo....

Albo nie...! Jeśli będziesz miał szczęście zrobią to za Ciebie media.

Marika Zamojska/STARTER, marika.zamojska@yahoo.com

\*Cytaty pochodzą z „Lapidarium III” Ryszarda Kapuścińskiego, Warszawa 1997